UKRAINA

Nacjonalizm, podobnie jak inne ideologie i tendencje społeczne zawsze wynikają z sytuacji danego społeczeństwa. Czym innym jest on w kraju, w którego ludność poddana jest uciskowi narodowemu, czym innym tam, gdzie społeczność stoi przed zadaniem samookreślenia narodowego, jeszcze czym innym - w ukształtowanym już państwie narodowym. Przedmiotem tego artykułu jest kraj, który dopiero przed kilku laty zdobył niepodległość po wiekach niewoli, mający ludność niejednolitą etnicznie i o niewykształconej ostatecznie świadomości narodowej.

Ukraina jest państwem głęboko zróżnicowanym wewnętrznie, a ostatnie półwiecze nie zatarło różnic między Ukrainą Zachodnią (ściślej - terenami, które przed II wojną światową należały do Polski), a resztą kraju. Na tym pierwszym obszarze Ukraińcy stanowią wspólnotę narodową w rozumieniu środkowoeuropejskim, tj. opartą na podstawie etniczno-historycznej. Jest to też obszar stosunkowo jednolity narodościowo - Ukraińcy stanowią tu ok. 90-95% ludności. Na pozostałym obszarze kraju świadomość narodowa jest słabiej rozwinięta i polega raczej na związku z określonym terytorium, niż etnosem (tzw. "krajowość"). We wschodniej, uprzemysłowionej części kraju, gdzie odsetek Ukraińców nie przekracza 60%, znaczna ich część posługuje się na codzień językiem rosyjskim i do ostatnich lat nie miała wyraźnej świadomości narodowej. Taka sytuacja stwarza dogodny grunt rozwoju nacjonalizmu, także w jego skrajnych postaciach.

Godny uwagi jest też fakt, że idee nowoczesnego liberalizmu stają się coraz popularniejsze na wschodzie i południu Ukrainy, wraz z rozwojem tam klasy średniej, są one natomiast odrzucane przez zachodnią część kraju, gdzie formułowane są programy państwa narodowego, od demokratycznych po faszystowskie. Wiąże się to z tym, że ukraińscy liberałowie są na ogół rosyjskojęzyczni i postulują równouprawnienie języka i kultury rosyjskiej z ukraińską.

Na Ukrainie nacjonalizm rozumiany jest inaczej, niż w Polsce. Terminem tym określa się ruch narodowy w ogóle, w tym orientacje, które w Polsce nie byłyby uznane za nacjonalistyczne. Podobnie nie wszystkie partie polityczne, mające w nazwie "nacjonalizm", są rzeczywiście nacjonalistyczne. W początkowym okresie ukraińskiego odrodzenia narodowego, pod koniec lat osiemdziesiątych, ruch narodowy nie miał charakteru etnocentrycznego, co wyrażało się w akceptacji rosyjskojęzycznych Ukraińców jako pełnowartościowych członków narodu. W ostatnim okresie, zwłaszcza w 1995 r. nastąpiła istotna zmiana - większość czołowych organizacji politycznych (niekomunistycznych) przeszła na pozycje etnocentryczne, domagając się kształtowania Ukrainy jako państwa narodowego. Siły te są w opozycji do tzw. partii władzy, opowiadającej się za państwem obywatelskim. W warunkach Ukrainy jest to głównie spór o to, czy ukraiński będzie miał status wyłącznego języka urzędowego, czy też będzie dzielił tę rolę z rosyjskim (a to by znaczyło, że we wschodniej części kraju będzie on drugorzędnym lub zgoła nieobecnym w życiu publicznym)

Nie będziemy się tu zajmować całym spectrum ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego, leczy tylko organizacjami skrajnymi, które słusznie można określić jako szowinistyczne. Niemal wszystkie one wywodzą się z Zachodniej Ukrainy, jednak część z nich zakorzeniła się już w innych regionach. Są to wyłącznie organizacje o charakterze politycznym - nacjonalizm "kontrkulturowy", na Ukrainie praktycznie nie istnieje, między innymi dlatego, że stopień zaangażowania politycznego młodzieży jest tam znacznie wyższy, niż np. w Polsce. Będziemy też zajmować się wyłącznie szowinizmem ukraińskim - słabo zorganizowany na Ukrainie rosyjski ruch nacjonalistyczny nie przybiera, jak dotąd, form ekstremistycznych. Podobnie Tatarzy Krymscy, choć formułują niekiedy radykalnie nacjonalistyczne postulaty, są w praktyce politycznej bardzo powściągliwi; ich radykalizacja w najbliższych latach jest jednak bardzo prawdopodobna.

Do ukraińskich partii i organizacji o charakterze nacjonalistycznym zalicza się Kongres Ukraińskich Nacjonalistów (KUN), Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), Ukraińskie Zgromadzenie Narodowe - Ukraińską Samoobronę Narodową (UNA-UNSO), Ukraińską Partię Socjalno-Narodową (USNP), Ukraińską Konserwatywną Partię Republikańską (UKRP), OUN na Ukrainie (OUNwU), Państwową Niepodległość Ukrainy (DSU), Związek Ukraińskiej Młodzieży Nacjonalistycznej (SNUM) oraz Wszechukraińskie Bractwo OUN-UPA (jest to organizacja kombatancka) i kilka marginalnych grupek. Z wymienionych **za szowinistyczne uznać należy UNA-UNSO, USNP, DSU, UKRP, OUN na Ukrainie i część organizacji terenowych SNUM**. Wydaje się, że także KUN, jedna z ważniejszych partii politycznych Ukrainy, skłania się ku szowinizmowi. Program OUN ma charakter umiarkowanie nacjonalistyczny, podobnie jak - nie zaliczanych do ruchu nacjonalistycznego - Ukraińskiej Partii Republikańskiej (URP) i Ludowy Ruch Ukrainy (NRU, "Ruch"). Bractwo UPA nie ma wyraźnego oblicza politycznego.

Wielką rolę w ukraińskim życiu społecznym odgrywają stowarzyszenia społeczno-polityczne, przede wszystkim Towarzystwo Języka Ukraińskiego im. Tarasa Szewczenki *"Proswita"*, Towarzystwo *"Memorial"* im. Wasyla Stusa oraz Związek Pisarzy Ukrainy. W pierwszej z nich występują silne tendencje szowinistyczne, co jest tym ważniejsze, że znaczna część jego członków to nauczyciele. Jednak np. lwowska *"Proswita"* jest niechętna tendencjom szowinistycznym. *"Memorial"* to organizacja zajmująca się ujawnianiem i upamiętnianiem zbrodni stalinizmu, w tym także - poległych członków UPA. Wśród jej działaczy są liczni szowiniści, lecz sama organizacja nie ma takiego charakteru. Nacjonaliści (w tym skrajni) mają też znaczne wpływy w Związku Oficerów Ukrainy. Zdecydowanie nacjonalistyczny charakter ma też powołany w listopadzie 1995 r. Kongres Inteligencji Ukraińskiej, choć nie należy oczekiwać, by przybrał on charakter szowinistyczny.

parada organizacji TRYZUB we LWOWIE

Najważniejszą organizacją szowinistyczną Ukrainy jest **Ukraińskie Zgromadzenie Narodowe - Ukraińska Samoobrona Narodowa**, partia polityczna o jawnie faszystowskim charakterze, dysponująca kilkutysięczną organizację paramilitarną. Jest to też jedyna organizacja szowinistyczna, której wpływy sięgnęły poza wielkomiejskie środowiska inteligenckie - wielu jej członków to robotnicy, przede wszystkim górnicy z Zagłębia Sokalskiego i Donbasu. Jej centrum pozostaje jednak Lwów. W zeszłorocznych wyborach UNA zdobyła 3 miejsca w parlamencie i kilkanaście - w radach miejskich, powiatowych i wojewódzkich. Na jej czele stoją Dmytro Korczyńskyj, Ołeh Witowycz i Andrij Szkil. Do niedawna przywódcą UNA był Jurij Szuchewycz, syn dowódcy UPA, który jednak w 1994 r. wycofał się z życia publicznego, nie akceptując zmian programowych, zachodzących w tej organizacji.

Program UNA-UNSO początkowo był formą "klasycznego" szowinizmu ukraińskiego o b. silnych elementach totalitarnych. W 1994 r. przerodził się on w dość mglisty "ukrainocentryczny panslawizm", zgodnie z którym naród ukraiński jest powołany do stworzenia słowiańskiego imperium. Jest to też program jednoznacznie faszystowski, postulujący budowę totalitarnego państwa, rządzonego przez elitarną monopartię. Program ten jest zdecydowanie antyrosyjski, antyeuropejski i antysemicki, mniej wyraźnie - antypolski. Charakterystyczne, że wiele postulatów społeczno-gospodarczych UNA (a także innych organizacji szowinistycznych) jest podobnych lub takich samych, co postulaty ukraińskich komunistów (np. sprzeciw wobec prywatyzacji przemysłu, wolnego handlu ziemią, współpracy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym). Wydaje się, że organizacja ta także w przyszłości będzie odgrywać istotną rolę w ukraińskim życiu politycznym.

Ukraińska Samoobrona Narodowa liczy co najmniej 3 tys. przeszkolonych "bojowników" (określenie "bojówkarze" jest tu niestosowne - ich szkolenie ma charakter wojskowy). Jej oddziały brały już udział w wojnie w Naddniestrzu (po stronie Rosjan), w Abchazji (po stronie Gruzji, ponad 30 zabitych) i prawdopodobnie w Czeczenii. Jest niemal pewne, że organizacji tej skrycie patronuje nacjonalistycznie nastawiona część ukraińskiego korpusu oficerskiego, widząc w UNSO kuźnię przyszłych zawodowych kadr wojskowych.

Ukraińska Partia Socjalno-Narodowa członków swych zwie **"socjalnacjonalistami"**, taki też tytuł nosi ich organ prasowy. Przez przeciwników politycznych jest ona czasem określana mianem "narodowo-socjalistycznej", nie ma jednak nic wspólnego z nazizmem. Jest to nieliczna partia o inteligenckim, czy wręcz studenckim charakterze, której wpływy ograniczają się do Lwowa, Kowla oraz części mniejszych miast Zachodniej Ukrainy, wydaje się jednak, że będą one rosnąć. Powołali ją członkowie "Warty Ruchu" (ochrona NRU), rozczarowani do tej partii, przede wszystkim ze względu na skorumpowanie jej przywódców (ściślej - powiązania ze światem przestępczym, co jest chorobą ukraińskiego życia publicznego). W Lwowie członkowie SNPU kontrolują Studenckie Bractwo, główną organizację studencką, na większości uczelni. Nie ma ona reprezentacji parlamentarej, zdobyła natomiast kilka miejsc w radach terenowych. Przywódcami socjal-nacjonalistów są Ołeh Tiahnybok i Nestor Proniuk.

Program USNP to dość typowy program szowinistyczny, streszczający się w haśle "Ukraina dla Ukraińców". Partia ta - inaczej, niż UNA-UNSO czy KUN - przyjmuje w swe szeregi wyłącznie rdzennych Ukraińców. Jej celem jest budowa państwa narodowego (ale nie "imperium"), a także - "narodowej" gospodarki, przez co rozumieją oni z jednej strony pełne uniezależnienie w tym zakresie od Rosji, z drugiej - odrzucenie wzorców "europejskich" na rzecz mgliście rozumianej "narodowej ekonomii". W dokumentach programowych USNP można odnaleść szereg typowych postulatów nacjonalistycznych, a także - charakterystyczne dla wszelkich szowinizmów przekonanie o wyjątkowości własnego narodu i jego szczególnym powołaniu. Można tam znaleść akcenty antysemickie, antyrosyjskie (wymierzone jednak bardziej w imperialne państwo, niż w naród rosyjski), natomiast antypolskich, jak dotychczas, brak.

Pozostałe organizacje nacjonalistyczne mają znacznie mniejsze znaczenie i niewielkie perspektywy rozwoju. Najradykalniejszą z nich jest **Stowarzyszenie "Państwowa Niepodległość Ukrainy"** (DSU), kierowana przez Romana Kowala. Jej cechą szczególną jest to, że ma ona dość licznych członków w miastach południowej i wschodniej Ukrainy, choć zapewne głównie wśród imigrantów z zachodniej części kraju. Pod względem programowym niewiele różni się od USNP, poza bardzo ostrym akcentowaniem tego, że tylko oni są "autentycznymi" nacjonalistami ukraińskimi.

OUN na Ukrainie została powołana przez Iwana Kandybę, dawnego dysydenta. Jest to typowa "kanapa", nie mająca więcej, niż 150-200 członków. Jej cechą szczególną jest jawny, demonstracyjny wręcz antysemityzm i słabo skrywany antypolonizm. Podobnie marginalny charakter ma **Ukraińska Partia Konserwatywno-Republikańska**, choć jej przywódca, Stepan Chmara jest dość popularny na Ukrainie, jako "człowiek o czystych rękach". Jest on deputowanym do Rady Najwyższej Ukrainy. Program tej partii jest przede wszystkim antyrosyjski, brak w nim natomiast elementów totalitarnych. Wreszcie **SNUM**, organizacja młodzieżowa o charakterze federacyjnym, więc nie mająca jednolitego programu, ma dziś niewielkie znaczenie. Przyczyną jest fakt, że większość twórców tej organizacji, powołanej jeszcze w latach osiemdziesiątych, przeszło do "dorosłych" partii politycznych. Dziś część terenowych SNUM-ów ma charakter narodowo-demokratyczny, część - szowinistyczny.

manifestacja UNSO

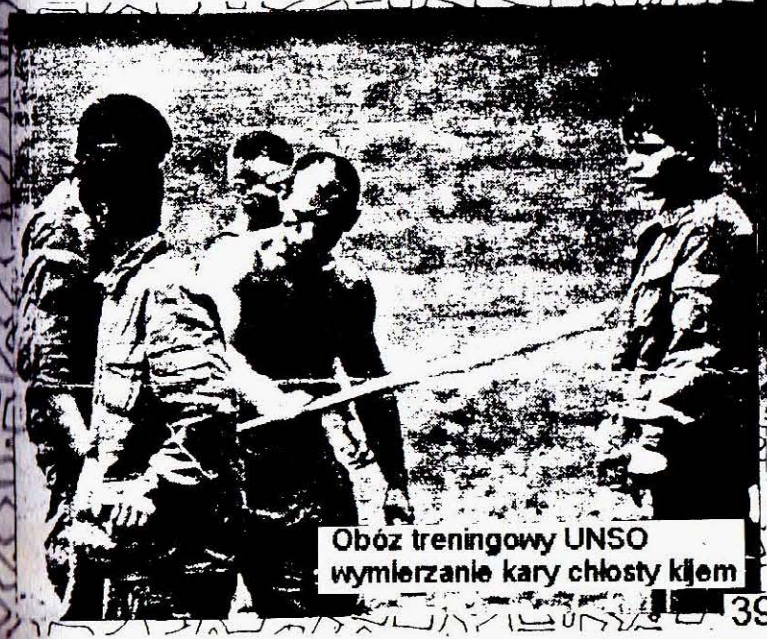

Obóz treningowy UNSO
wymierzanie kary chłosty kijem

Szczególne miejsce na mapie politycznej Ukrainy zajmuje **Kongres Ukraińskich Nacjonalistów**. Partia ta jest ściśle powiązana z działającymi na emigracji OUNb(anderowców) oraz Antybolszewickim Blokiem Narodów. Pierwsza z nich, to główna organizacja szowinistów ukraińskich z okresu II wojny światowej, która do dziś nie wyzbyła się ani pewnych elementów faszystowskich (m.in. zasady wodzostwa), ani

nawyku działań niejawnych; ABN jest ligą organizacji nacjonalistycznych, powołaną przez banderowców jeszcze podczas wojny. Wszystkim trzem organizacjom przewodzi obecnie Sława Stećko, wdowa po jednym z najbliższych współpracowników Stepana Bandery. Emigracyjne środowisko banderowskie usiłowało najpierw przejąć kontrolę nad UNA i DSU, wspomagając tworzenie tych organizacji, następnie jednak zdecydowało się na powołanie "własnej" partii.

Liczący kilka tysięcy członków KUN jest dziś poważną siłą polityczną, choć ma tylko pięciu deputowanych w parlamencie i kilkudziesięciu - w radach niższych szczebli. Jako jedyna z partii nacjonalistycznych ma ona rozbudowaną organizację w całym kraju, dysponuje też poważnymi wpływami w wielu organizacjach społeczno-politycznych, w tym w Towarzystwie "Proswita", Związku Oficerów Ukrainy oraz Ukraińskim Kozactwie (masowej organizacji patriotycznej z elementami paramilitarnymi, o dość nieokreślonym kształcie i programie). By przeciwdziałać rozszerzaniu się wpływów UNA-UNSO, KUN powołał własną organizację paramilitarną - Towarzystwo "Tryzub". Partia ta oficjalnie odwołuje się do dziedzictwa Ukraińskiej Powstańczej Armii, patronując ruchowi jej kombatantów.

Oficjalny program KUN jest umiarkowany i centroprawicowy, lecz też jednoznacznie nacjonalistyczny, choć nie - szowinistyczny. Ewolucja postulatów KUN w ciągu ostatniego roku wskazuje jednak na istnienie także programu "ukrytego", o zdecydowanie szowinistycznym, a nawet - faszyzującym charakterze. KUN akceptuje demokrację (choć ustrój wewnętrzny tej partii jest daleki od standardów demokratycznych), zwalcza natomiast liberalizm i idee "proeuropejskie" (te zresztą są przyjmowane na Ukrainie z dużą nieufnością nie tylko w środowiskach nacjonalistycznych), zdecydowanie promując nacjonalizm gospodarczy oraz etnocentryczny charakter państwa. Opowiadając się zdecydowanie przeciw integracji europejskiej, KUN uważa jednak, że Ukraina powinna przystąpić do NATO. W oficjalnych wypowiedziach przywódców KUN nie ma elementów antysemickich, jednak organizacja ta skrycie patronuje lwowskiemu dziennikowi *"Za wilnu Ukrajiny"*, otwarcie antysemickiemu i - od niedawna - rasistowskiemu (rasizm, obcy dawniejszej kulturze ukraińskiej i rosyjskiej, pojawił się tam w ostatnich latach w związku z napływem imigrantów z postsowieckich i innych krajów azjatyckich).

Z ukraińskich Kościołów prawosławnych otwarcie szowinistyczny charakter ma **Ukraińska Cerkiew Prawosławna Patrarchatu Kijowskiego**. Udziela ona "wsparcia duchowego" UNA-UNSO, a swego czasu korzystał z pomocy UNSO przy odbieraniu cerkwi innym strukturom prawosławia. Silne tendencje nacjonalistyczne są też w **Ukraińskim Kościele Grecko-Katolickim**, choć jako całość nie ma on takiego charakteru; przeszkodą jest tu powszechne wśród ukraińskich szowinistów żądanie powołania "narodowego, niezależnego Kościoła", co jest nie do pogodzenia z katolicyzmem.

Dodatek

W artykule **"Faszystowski upiór nawiedza Rosję"**, zamieszczonym w nr 2 *"Nigdy Więcej"*, część poświęcona Ukrainie jest pełna błędów. Najprawdopodobniej brytyjski autor pisał ją pod dyktando Rosjanina, nastawionego niechętnie do Ukrainy. Wpływy skrajnej prawicy na Ukrainie wciąż są niewielkie, choć istotnie rosną. Z trzech wymienionych z nazwy - jako główne! - organizacji skrajnie nacjonalistyczych tylko pierwsza (UNA) odpowiada tej definicji; Związek Oficerów Ukrainy (a nie - *Ukraińskich*) nie prowadzi agitacji, jest to organizacja zawodowa, a Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, w odróżnieniu od OUN na Ukrainie i KUN reprezentuje umiarkowaną, rozwodnioną postać nacjonalizmu; jej program bliższy jest konserwatyzmowi, choć pozostaje etnocentryczny.

Nie jest prawdą, że *"ukraiński nacjonalizm tradycyjnie wiąże się z antysemityzmem, ksenofobią w stosunku do Rosjan i hitlerowskim faszyzmem"*. Już zestawienie tego rodzaju jest nadużyciem. Nacjonalizm ukraiński w całej swej historii nie był ani mniej, ani więcej antysemicki, niż inne nacjonalizmy środkowoeuropejskie; tendencje antysemickie w rosyjskim ruchu nacjonalistycznym były zawsze silniejsze. Związek z nazizmem był epizodem w jego historii - tu także ukraiński nacjonalizm nie jest wyjątkiem, gdyż sukcesy nazizmu przed i na początku II wojny światowej wywierały przemożny wpływ na niemal wszystkie ruchy radykalnie nacjonalistyczne Europy (nie tylko Środkowej).

Co do ksenofobii wobec Rosjan, to nie jest ona *"tradycyjną"* cechą nacjonalizmu ukraińskiego, który do końca II wojny światowej był raczej antypolski, niż antyrosyjski, a i dziś trudno dostrzec jej objawy na Ukrainie (oprócz Lwowa). Z drugiej zaś strony znaczna część Rosjan na Ukrainie, to przedstawiciele nie tylko innej wspólnoty narodowej, ale też obcego, zaborczego państwa, nie akceptująca niepodległości Ukrainy. Opinia o możliwości zwycięstwa "faszystów" w wyborach parlamentarnych jest wprost śmieszna i - jeżeli istotnie pochodzi z *"The Economist"* - źle świadczy o tej redakcji; przedstawiciele orientacji nacjonalistycznych (łącznie z umiarkowaną) nie tworzą nawet 10% deputowanych do Rady Najwyższej Ukrainy.

Rosjanie ze wschodu Ukrainy nie optują za *"ponownym połączeniem z ojczyzną"*. Ich ojczyzna jest na Ukrainie - w Doniecku, Charkowie, Odessie. Pewna ich część pragnie natomiast odnowienia ZSRR w dawnym kształcie. Oprócz Krymu i Zakarpacia nie ma na Ukrainie napięć na tle narodowościowym, a i te nie są napięciami między Ukraińcami a Rosjanami. Perspektywy wybuchu otwartego konfliktu na Ukrainie (na jakimkolwiek tle) są znacznie mniejsze, niż w Rosji - to w końcu prezydent Rosji wysyłał czołgi przeciw własnemu parlamentowi i przeciw zbuntowanej prowincji, gdy Kijów rozwiązywał dość podobne, choć mniej zaognione konflity środkami czysto politycznymi.

Jedynie na Krymie, gdzie większość ludności stanowią Rosjanie, występują poważne napięcia, lecz nie między Rosjanami a Ukraińcami, lecz Rosjanami a Tatarami Krymskimi, nie mają więc one nic wspólnego z nacjonalizmem ukraińskim. Rosyjski separatyzm krymski (tylko w tej części Ukrainy można mówić o tendencjach separatystycznych) okazał się zjawiskiem naskórkowym, pozbawionym głębszego poparcia społecznego. Tendencje te, popierane przez dowództwo Floty Czarnomorskiej doprowadziły do ostrego konfliktu z państwem ukraińskim, rozładowanego jednak środkami politycznymi.

Nigdy nie istniała *"ukraińska broń jądrowa"* - to tylko Rosja szermowała tym sformułowaniem w celu dyskredytacji Ukrainy na arenie międzynarodowej. Istniała jedynie sowiecka, a potem rosyjska broń jądrowa, rozlokowana na Ukrainie (oraz na Białorusi), cały czas bowiem możliwość użycia tej broni leżała wyłącznie w rękach Moskwy. Ukraina, istotnie przewlekając rokowania w sprawie przekazania Rosji broni jądrowej, chciała wywalczyć gwarancje swego bezpieczeństwa; gdy je otrzymała, przystąpiła do Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT). Inna rzecz, że debatach parlamentarnych na ten temat niejednokrotnie padały zdecydowanie nacjonalistyczne argumenty. Broń jądrowa jest sukcesywnie wywożona z Ukrainy, a proces ten hamują możliwości techniczne demontażu głowic w Rosji.

I jeszcze do artykułu **"Niemieccy faszyści patrzą na Wschód"**. Nie istnieje *ukraiński faszystowski ruch "Pamiat"*. Jest to organizacja rosyjska, nie działająca na terytorium Ukrainy. Pismo *"Pamiatky Ukrajiny"* poświęcone jest ochronie zabytków kultury materialnej i duchowej (jest to odpowiednik polskich "Spotkań z zabytkami"). Nigdy nie znalazłem na jego łamach tez skrajnie nacjonalistycznych, o faszystowskich nie wspominając.

Ukraińska Partia Republikańska nie ma charakteru ultraprawicowego, lecz centroprawicowy, a w jej ideologii nie ma ani *otwartego faszyzmu*, ani *fundamentalizmu chrześcijańskiego* - jej program ma cechy umiarkowanego, demokratycznego nacjonalizmu. Petro Rozumnyj był jej sekretarzem, a nie wice przewodniczącym. Stwierdzenie, że URP wywodzi się bezpośrednio z ruchu banderowskiego (*politycznych rozbitków, którzy...*) jest fałszywe, a stwierdzenie, że popierają oni niemieckich "republikanów" to wręcz bzdura, którą wypada złożyć na karb nadmiernie dobrego samopoczucia przedstawicieli tej ostatniej organizacji.

Tadeusz Andrzej Olszański